

Rocznik
Instytutu Europy
Środkowo-Wschodniej

2008

Rok (6) 2008

Redakcja
Jerzy Kłoczowski
Andrzej Gil
Tomasz Kapuśniak

IEŚW

Lublin 2008

Krzysztof Fedorowicz

Wybrane problemy w stosunkach polsko-białoruskich

Spoglądając na całokształt polskiej polityki wschodniej¹ prowadzonej od 1989 r., łatwo można dostrzec, iż w porównaniu z kontaktami polsko-ukraińskimi² czy polsko-rosyjskimi³, stosunki polsko-białoruskie miały i mają do tej pory charakter najmniej intensywny. Fakt conte-

¹ S. Gerhardt, *Polska polityka wschodnia. Die Aussenpolitik der polnischen Regierung von 1989 bis 2004 gegenüber den ostlichen Nachbarstaaten Polens (Russland, Litauen, Weissrussland, Ukraine)*, Marburg 2007; *Polska polityka wschodnia*, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, Kraków 2000; *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002; *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998; M. J. Całka, *Polska polityka wschodnia w latach 1989-1997. Próba oceny, nowe wyzwania i perspektywy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 1998, Warszawa 1998.

² W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989-1993*, Poznań-Toruń 1994; *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, red. M. Pietraś, T. Kapuśniak, Lublin 2007; K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004; B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o dobrym sąsiedztwie*, Lublin 2002; A. Z. Kamiński, J. Kozakiewicz, *Stosunki polsko-ukraińskie. Raport*, Warszawa 1997; R. Makarska, B. Kerski, *Die Ukraine, Polen und Europa. Europäische Identität an der neuen EU-Ostgrenze*, Osnabrück 2004.

³ *Polska w Rosji – Rosja w Polsce. Stosunki polityczne*, red. R. Paradowski, S. Ossowski, Poznań 2003; A. В. Торкунов, *Десять лет внешней политики России: Материалы первого конвента российской ассоциации*

stowania przez władze Polski rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki nie jest jedynym powodem tego stanu rzeczy. W pierwszej połowie lat 90. aktywność polskiej polityki wschodniej wobec białoruskiego państwa była zdecydowanie daleko mniejsza niż w stosunku do pozostałych wschodnich sąsiadów. Czy oznacza to, iż odzyskująca niepodległość Białoruś była traktowana przez stronę polską jako mniej wartościowy partner niż Ukraina czy Rosja?

Wydaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, iż historia nie odnotowała poważniejszych i tragicznych konfliktów polsko-białoruskich. Rozwój świadomości narodowej Białorusinów rozpoczął się dość późno. Jeszcze na przełomie XIX i XX w. proces kształtowania się narodu białoruskiego był słabo zaawansowany i dzięki temu nie nastąpiło radykalne zderzenie białoruskiego i polskiego nacjonalizmu czy też aspiracji narodowych⁴. W tym czasie dochodziło jednak do gwałtownych i krwawych konfliktów narodowościowych oraz granicznych polsko-ukraińskich i polskolitewskich. Konieczność budowania przez Polskę zupełnie nowych stosunków z niepodległą Ukrainą, Litwą czy Rosją – państwami i narodami, z którymi historia Polski wiązała się niejednokrotnie w sposób tragiczny – stanowiła dla polskiej dyplomacji znacznie większe i trudniejsze wyzwanie, niż układanie relacji z niepodległą Białorusią. Brak poważniejszych konfliktów z czasów historycznych dawał dobrą podstawę i nadzieję na szybkie oraz bezproblemowe nawiązanie stosunków dyplomatycznych między demokratyczną Polską i odzyskującą niepodległość Białorusią.

Jednak nadzieje szybko okazały się nieaktualne i dyplomacje obu państw nie spodziewanie musiały stawić czoła pierwszym konfliktom w stosunkach dwustronnych. Faktem zasługującym na szczególne podkreślenie jest to, iż pierwsze nieporozumienia między Warszawą i Mińskiem wystąpiły jeszcze w początkowej fazie budowy państwa białoruskiego, kiedy mieliśmy do czynienia z republiką parlamentarną (w latach 1991-1994). Obecnie polscy politycy i społeczeństwo są przyzwyczajeni do tezy, że za złe stosunki z Białorusią i pojawiające się problemy winę ponosi prezydent Aleksander Łukaszenka oraz specyficzny system polityczny panujący na Białorusi. W dużej mierze jest to teza prawdziwa, gdyż system autorytarny na Białorusi (przeciwny demokracji, prawom człowieka i gospodarce wolnorynkowej) jest często generatorem problemów. Należy jednak pamiętać, iż nie wszystkie sprawy sporne między Polską i Białorusią są wynikiem autorytarnej polityki za naszą wschodnią granicą. Niektóre z nich mają swój początek w czasach, kiedy Białoruś była państwem demokratycznym. W grupie spraw spornych, które pojawiły się w pierwszej połowie lat 90. można wymienić problemy związane z uznaniem granicy, ekspansją i działalnością Kościoła katolickiego na Białorusi oraz powstaniem i funkcjonowaniem organizacji mniejszości polskiej.

международных исследований, Москва 2003; tenże, *Внешняя политика Российской Федерации 1992-1999*, Москва 2000.

⁴ С. Дембскі, *Польска-беларускія адносіны: стан і перспектывы*, w: *Беларусь і Польшча*, red. А. Эберхардт, У. Улаховіч, Варшава 2003, s. 113-114.

Pierwszym problemem, który dość niespodziewanie zaskoczył stronę polską, była sprawa uznania nienaruszalności istniejącej granicy polsko-białoruskiej. Było to na tyle poważne, że zakłóciło inaugurację stosunków polsko-białoruskich w roku 1990. Polska dyplomacja, kierowana przez ministra Krzysztofa Skubiszewskiego, już od początku lat 90. realizowała w polityce wschodniej koncepcję „dwutorowości”, która polegała na utrzymywaniu oficjalnych stosunków z jeszcze istniejącym ZSRR i władzami centralnymi przy równoczesnym nawiązywaniu i rozwijaniu stosunków dyplomatycznych z republikami związkowymi. Zakładano, że ich rola będzie rosła. Celem polskiej dyplomacji stało się stopniowe budowanie z republikami takich stosunków dwustronnych, jakie obowiązują między państwami w pełni niepodległymi.

Realizacja polityki dwutorowości przybrała dynamiczny charakter w drugiej połowie 1990 r., po ogłoszeniu suwerenności państwowej przez Rosję (w czerwcu 1990 r.) oraz Ukrainę i Białoruś (w lipcu 1990 r.). Polska przekazała wówczas tym republikom projekty deklaracji politycznych o dobrym sąsiedztwie, które zamierzała podpisać w najbliższym czasie. Bez większych problemów podpisano deklaracje polityczne z Ukrainą i Rosją, jednak ku wielkiemu zaskoczeniu nie udało się podpisać takiej deklaracji z władzami Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR) ze względu na odmowę uznania przez władze Białorusi przebiegu istniejącej granicy polsko-białoruskiej.

Dyplomatycznym nieporozumieniem okazała się pierwsza wizyta ministra spraw zagranicznych RP, Krzysztofa Skubiszewskiego, w Mińsku w październiku 1990 r. Szef białoruskiej dyplomacji, Piotr Krauczanka, odmówił podpisania przygotowanej wcześniej deklaracji politycznej o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju wzajemnych stosunków⁵. Efektem wizyty było jedynie podpisanie lakonicznego komunikatu, w którym wyrażono gotowość do umacniania podstaw przyjaznych kontaktów Polski i Białorusi oraz poszerzania wzajemnego zrozumienia między dwoma narodami⁶.

Podczas spotkania strona białoruska poinformowała, że nie może potwierdzić obecnie istniejącej granicy polsko-białoruskiej. Białoruscy dyplomaci stali na stanowisku, iż Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka (BSRR) w 1945 r. nie wyraziła zgody na nowy przebieg granicy między Polską a ZSRR, która została ustanowiona na podstawie umowy między PRL i ZSRR. Argumentowali, iż Białoruś nie podpisywała polsko-radzieckiej umowy granicznej w 1945 r. i dlatego nie może ona obowiązywać Białorusi w chwili obecnej, a ponieważ nie była stroną traktatu ustalającego granicę, nie zgodziła się na podpisanie dokumentu określającego ją jako nienaruszalną⁷. Oprócz tego strona białoruska zażądała podpisania

⁵ M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, w: *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, s. 223-224.

⁶ *Wspólny Komunikat*, „Polska w Europie”, 1991, z. 4, s. 63.

⁷ У. Снапкоўскі, *Беларуска-польскія адносіны (1990-2003 гг.)*, w: *Беларусь і Польшча*, s. 120-121.

wstępnej deklaracji, z której miało wynikać, że Białostoczczyzna jest ziemią etnicznie białoruską.

Wbrew pojawiającym się w Polsce po tej wizycie opiniom, strona białoruska nie mówiła wprost o rewizji granic, nie wysunęła żadnych roszczeń terytorialnych wobec Polski, ale odrzuciła proponowane przez Polskę sformułowanie o nienaruszalności istniejących obecnie granic. Wyraziła także zastrzeżenia co do traktowania mniejszości białoruskiej w Polsce, domagając się utworzenia etnicznego okręgu białoruskiego w naszym kraju⁸. Minister Krzysztof Skubiszewski odmówił dyskusji na temat granicy i wskazał, że podstawowym założeniem umów zawieranych przez Polskę z sąsiadami jest niezmiennosc granic i niepowracanie do konfliktów terytorialnych z przeszłości⁹.

Dlaczego nie udało się podpisać deklaracji z Białorusią? Według polskich władz konsultacje nad deklaracją przebiegały pomyślnie już kilka tygodni przed wizytą i nie wiadomo dokładnie, dlaczego strona białoruska w ostatniej chwili postanowiła odłożyć podpisanie tej deklaracji, zmieniając wcześniejsze ustalenia i zaskakując stronę polską. Jednym z czynników fiaska wizyty ministra Krzysztofa Skubiszewskiego w Mińsku mogła być dość duża niechęć ówczesnych władz Białorusi do usamodzielnienia się i uniezależnienia od moskiewskiego centrum. Spośród europejskich republik ZSRR, Białoruś w roku 1990 była prawdopodobnie najmniej zainteresowana uzyskaniem niepodległości. Silnie zsowietyzowana, bez większych tradycji niezależnej państwowości, radziecka Białoruś nie była jeszcze gotowa do podejmowania suwerennych decyzji na szczeblu międzynarodowym¹⁰. Często pojawiały się też opinie, iż władze Białorusi odnosiły się niechętnie do nowych rządów w Polsce, co było wyrazem inspiracji i głębokiej obecności Moskwy w życiu politycznym Białorusi. Uważano, że inspirowani przez radzieckie władze białoruscy działacze komunistyczni uniemożliwili polsko-białoruskie zbliżenie, którego zaczynali się obawiać Rosjanie¹¹.

Sporna kwestia między Polską i Białorusią została uregulowana dopiero rok później. W październiku 1991 r., podczas wizyty białoruskiego premiera Władysława Kiebicza w Warszawie, podpisano *Deklarację o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy*¹², która była pierwszym polsko-białoruskim dokumentem regulującym stosunki międzypaństwowe¹³. W tym dokumencie zawar-

⁸ S. R. Burant, *Problematyka wschodnia. Studium porównawcze stosunków Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą*, „Studia i Materiały PISM”, 1993, nr 58, s. 16-17.

⁹ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 124, 272.

¹⁰ W. Łuba, *Próby oceny polskiej polityki wschodniej w latach 1988-1990*, „Rocznik Wschodni”, 1997, nr 4, s. 35-36.

¹¹ J. M. Nowakowski, *Polska polityka wschodnia w 1991 roku*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 1991, Warszawa 1992, s. 77-78.

¹² „Zbiór Dokumentów”, 1992, s. 18-22.

¹³ M. Stolarczyk, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie pozimnowojennym (niektóre aspekty)*, w: *Polska i jej sąsiedzi*, s. 251.

to klauzulę o niezmienności granic ustanowionych w 1945 r., w brzmieniu proponowanym przez stronę polską podczas pierwszej próby podpisania deklaracji. Sporna kwestia została ostatecznie uregulowana w *Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* z 23 czerwca 1992 r., w którym obie strony uznały istniejące między nimi granice¹⁴. Przy okazji warto jednak zaznaczyć, iż dopiero w czerwcu 1993 r. białoruski parlament uchwalił ustawę o granicach państwa, w której stwierdzono, że granice byłej BSRR są ostatecznie granicami Białorusi, i Mińsk nie ma pretensji terytorialnych do żadnego z sąsiadów¹⁵.

Powyższe problemy stały się także tematem rozmów przywódców Polski i Białorusi podczas oficjalnej wizyty prezydenta Lecha Wałęsy na Białorusi w dniach 28-29 czerwca 1993 r. Prezydent stwierdził, że Polska nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec Białorusi, natomiast w kwestii mniejszości narodowych zauważył, że Białorusini w Polsce dostaną tyle, ile rząd białoruski da Polakom w Białorusi – i nic więcej¹⁶.

Pomimo traktatowego uregulowania sprawy nienaruszalności granicy polsko-białoruskiej, po obu stronach można było jeszcze usłyszeć głosy sprzeciwu. Niektóre grupy polskiego społeczeństwa, szczególnie te związane z mitem i tradycją tzw. Kresów Wschodnich, kwestionowały przebieg wspólnej granicy. Także na Białorusi część społeczeństwa, która wyraża głęboki niepokój o stan i położenie białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce, kwestionowała przebieg granicy polsko-białoruskiej. Warto jednak podkreślić, iż w miarę rozwoju stosunków polsko-białoruskich głosy te traciły na sile aż stały się marginalne¹⁷ – zwłaszcza że w 1995 r. prezydent Białorusi podpisał dokument o prawomocności polsko-radzieckiej umowy granicznej z 16 sierpnia 1945 r.

Wydawało się, że problem granicy zniknął na dobre, jednak w miarę ochładzania i zaostrozania się stosunków polsko-białoruskich pojawił się ponownie w roku 1998. Zaniepokojenie wzbudziła białoruska propozycja weryfikacji umowy granicznej między Polską a Białorusią, wysunięta przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Białorusi, Iwana Antonowicza, według którego stara umowa, podpisana jeszcze w 1945 r. przez władze PRL i ZSRR, jest nieaktualna. Strona polska oficjalnie nie zareagowała na te postulaty, określiła je jedynie jako dolewanie oliwy do ognia w celu utrzymania napięcia w stosunkach polsko-białoruskich¹⁸.

Ten zupełnie niezrozumiały i wręcz zaskakujący Polaków problem uznania istniejącej granicy, na jaki zwróciła uwagę strona białoruska już w 1990 r. podczas pierwszego spotkania, stanowił zapowiedź obecności w stosunkach polsko-

¹⁴ M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka*, s. 224.

¹⁵ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 275.

¹⁶ A. Chodubski, *Stosunki polsko-białoruskie w latach dziewięćdziesiątych*, w: *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, red. A. Żukowski, Olsztyn 1999, s. 153.

¹⁷ М. Э. Часноўскі, *Сістэмныя пераўтварэнні у Рэспубліцы Польшча (1989-1999)*, Мінск 2000, s. 94.

¹⁸ Tamże, s. 254-255.

białoruskich konfliktów natury historycznej i był przykładem białoruskich obaw o powrót polskiej dominacji. Biorąc pod uwagę fakt, iż ważnym czynnikiem w podejściu Polski wobec Mińska była troska o prawa licznej mniejszości polskiej na Białorusi (szacowanej na około 400 tys.) i nienarażanie jej na ewentualne szykany czy represje ze strony władz, stanowiło to duże wyzwanie dla polskiej dyplomacji.

Negatywne stereotypy i uprzedzenia części Białorusinów wobec Polski, zaszczerpiona w czasach radzieckich podejrzliwość i obawa, że Polska wykorzysta każdą okazję do powiększenia swego terytorium kosztem Białorusi, oraz historyczne doświadczenia z polskim ziemiaństwem i katolicyzmem w czasach II Rzeczypospolitej, znalazły swój wyraz i ujście podczas pierwszej próby nawiązania wzajemnych kontaktów polsko-białoruskich i dość skutecznie wpływały na wzajemne relacje w latach późniejszych.

Kolejny problem natury historycznej, który negatywnie wpłynął na wzajemne relacje, był związany z położeniem i prawami polskiej mniejszości narodowej na Białorusi oraz z kwestionowaną przez Cerkiew prawosławną i miejscowe władze silną aktywnością Kościoła katolickiego. Mińsk obarczał odpowiedzialnością polską stronę za upolitycznioną działalność polskich księży katolickich na Białorusi, którzy służyli głównie miejscowym Polakom. Z kolei polskie władze odpowiadały zarzutami o tworzenie przeszkód dla praktykowania religii katolickiej i używania języka polskiego¹⁹.

Już na początku lat 90. ekspansja Kościoła katolickiego na Białorusi stała się zacząłkiem kolejnych konfliktów. Zdaniem władz Białorusi, Kościół katolicki na terenie tego państwa znajdował się pod wpływem trzech ośrodków: Watykanu, polskich biskupów i polskich organizacji. Po 1989 r. na Białoruś przybyło wielu księży katolickich, z których większość stanowili Polacy. Często bez odpowiednich zezwoleń, nielegalnie pozostawali na terenie Białorusi i prowadzili działalność duszpasterską. W Kościołach pojawiły się flagi narodowe, polska symbolika, język polski w liturgii, ostentacyjne obnoszenie się duchownych z polskością, korzyści materialne wynikające ze statusu Polaka i inne czynniki, które wywoływały niepokój władz białoruskich. W celu poszerzenia kręgu wiernych zachęcano do przyjmowania polskiego obywatelstwa. Czasem księża podejmowali również działalność inną niż religijna. Wraz z rozwojem struktur Kościoła katolickiego na Białorusi następował silny proces jego polonizacji. W związku z tym stał się on w krótkim czasie ostoją polskości. Przyczyniło się to także do wykształcenia stereotypu Polaka-katolika i jednoznacznego utożsamiania religii rzymskokatolickiej z polskością²⁰.

Białoruska inteligencja uważała wówczas, że Kościół katolicki nie może być narodowy. Nie chciano polskiego kościoła i polskich księży. Pojawiały się też głosy radykalne, mówiące, że na Białorusi nie ma Polaków, tylko spolonizowani Biało-

¹⁹ M. Menkiszak, M. A. Piotrowski, *Polska polityka wschodnia*, s. 224-225.

²⁰ В. И. Карбалевиц, *Место Польши в политике Беларуси*, w: *Национально-государственные интересы Республики Беларусь*, red. Л. Ф. Заико, Минск 1999, s. 240-241.

rusini. Szybko pojawiły się zarzuty, że polscy księża próbują polonizować Białorusinów i zmirzają do katolicyzacji w większości prawosławnego społeczeństwa białoruskiego. Problem był na tyle poważny, że stał się treścią listu do papieża Jana Pawła II, jaki wystosował pod koniec 1991 r. lider Białoruskiego Frontu Narodowego, Zenon Paźniak. W liście tym prosił papieża o przysłanie księży wszystko jedno skąd, byle nie z Polski, ponieważ oni zajmują się podcinaniem korzeni niepodległej Białorusi²¹.

Nieumiejętność rozważnego i spokojnego potraktowania białoruskich zarzutów na temat repolonizacji prowadzonej początkowo przez Kościół katolicki, brak jasnej i wyraźnej regulacji prawnej o rozdziale odpowiedzialności państwa polskiego i Kościoła katolickiego za prowadzoną działalność zagraniczną stanowiły jedną z większych słabości polskiej polityki wschodniej wobec Białorusi²².

Równoległe z problemem ekspansywnej działalności Kościoła katolickiego na Białorusi pojawiły się też obawy władz białoruskich związane z procesem postępującej polonizacji części społeczeństwa. W Polsce problem ten był raczej lekceważony bądź niedostrzegany, jednak dla władz białoruskich stanowił duże zagrożenie, szczególnie w pierwszej połowie lat 90. Wraz z postępującym rozpadem ZSRR, odradzający się białoruski ruch narodowy rozpoczął walkę z dwoma wrogami: rusyfikacją i polonizacją. Polityczne zmiany w Polsce zbiegły się z białoruskim odrodzeniem i obawami o polską dominację. Na Białorusi poważnie obawiano się niektórych kręgów polskiego społeczeństwa związanych z tradycją Kresów Wschodnich.

Białorusini zorientowali się, że polskie odrodzenie narodowe na Białorusi rozwija się szybciej niż białoruskie. Tendencje polonizacji postępowały wraz z rozwojem polskich organizacji, które domagały się często np. uznania wszystkich kościołów katolickich na Białorusi jako pamiątek polskiej kultury, przyznania praw kombatanckich byłym żołnierzom Armii Krajowej. Powstające na Białorusi polskie organizacje głośno domagały się także polskich szkół, swobody używania języka polskiego czy stawiały pomniki polskim bohaterom narodowym (J. Piłsudski, A. Mickiewicz)²³. Nie podobało się to nowym władzom białoruskim, które miały trudności z budową własnej tożsamości narodowej.

Polacy na Białorusi byli traktowani często jako zagrożenie, ponieważ utożsamiano ich z komunistyczną nomenklaturą. Podawano przykład Litwy, gdzie Polacy byli zdecydowanymi przeciwnikami niepodległego państwa litewskiego i chcieli nadal utrzymania ZSRR. Wskazywano, że w walce białoruskich demokratów z komunistyczną nomenklaturą Polacy stanęli po stronie starej władzy. W związku

²¹ C. Goliński, *Duszpasterstwo na czarno*, „Gazeta Wyborcza”, 28-29.10.1995, s. 6.

²² S. Bieleń, *Kierunki polityki wschodniej III RP*, w: *Patrząc na Wschód. Z problematyki polityki wschodniej III RP*, red. S. Bieleń, Warszawa 1997, s. 35-36.

²³ В. И. Карбалевич, *Место Польши в политике Беларуси*, s. 241-242.

z tym białoruska prasa narodowa i demokratyczna w pierwszych latach niepodległości wzywała do walki z polskością.

Władze białoruskie dość poważnie traktowały zagrożenie polską ekspansją. Dał temu wyraz w czerwcu 1992 r. przebywający w Polsce przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, Stanisław Szuszkiewicz. Podczas rozmów z polskimi politykami zaznaczył, że władze białoruskie nie dopuszczą do odrodzenia pojęcia „polskości” i „katolicyzmu” w swoim kraju. Z kolei podczas wystąpienia na Uniwersytecie Jagiellońskim zapowiedział, że białoruskie władze nie będą tolerować na swoim terytorium żadnej działalności antybiałoruskiej²⁴.

O powadze sytuacji świadczy także wystąpienie przedstawiciela białoruskiego KGB E. Szyrkowskiego na zamkniętym posiedzeniu parlamentu w 1992 r. Mówił on o realnym zagrożeniu procesem polonizacji w zachodnich regionach Białorusi. Jego zdaniem, Polska prowadzi na tych terenach masową politykę polonizacji obywateli Białorusi w duchu katolicyzmu. Powstają tam dobrze zorganizowane polskie organizacje, które skutecznie integrują polską diasporę, a w przyszłości mogą się stać narzędziem w rękach polskich władz i skutecznie zaszkodzić relacjom polsko-białoruskim. Taki rozwój sytuacji może doprowadzić do realnego zagrożenia białoruskiej suwerenności i integralności terytorialnej²⁵.

Podobne obawy wyrażano w momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. O tym, że władze w Mińsku obawiają się silnej polskiej mniejszości, mówił szef katedry dyplomacji i polityki zagranicznej Akademii Zarządzania przy Prezydencie Republiki Białoruś, W. Smirnow. Jego zdaniem, w dalszym ciągu trwa silny proces polonizacji zachodnich rejonów Białorusi, powstają kolejne pro-polskie struktury realizujące politykę Warszawy na terenie Białorusi. Takie działania zwiększają prawdopodobieństwo mieszania się Polski w wewnętrzne sprawy białoruskiego państwa. W celu odwrócenia tych tendencji konieczna jest radykalna zmiana polityki Polski wobec Białorusi²⁶.

Polska diaspora na Białorusi wymieniana była również jako potencjalny czynnik, który może w dalekiej przyszłości przyczynić się do konfliktu zbrojnego między Polską a Białorusią. Jako kolejne czynniki negatywnie wpływające na wzajemne relacje wymieniano nadal istniejące w Polsce środowiska kultywujące tradycje i mit tzw. Kresów Wschodnich oraz próby dzielenia obywateli Białorusi na lepszych i gorszych w związku z ich pochodzeniem narodowym²⁷.

Problemy związane z polską mniejszością na Białorusi i obawami o jej brak lojalności były obecne w stosunkach polsko-białoruskich nie tylko w pierwszych

²⁴ Tamże, s. 243.

²⁵ Tamże.

²⁶ А. Ф. Великий, *Белорусско-польские отношения в контексте вступления Польши в ЕС, в: Расширение Европейского Союза и Беларусь: в поиске новой политики, Материалы международной научно-практической конференции*, Минск 2003, s. 130.

²⁷ А. Ф. Федоров, *Военная безопасность Республики Беларусь: двусторонние отношения, в: Национально-государственные интересы*, s. 142.

latach po upadku ZSRR, ale także w okresie późniejszym: zarówno w czasach ustroju republikańskiego Białorusi w latach 1990-1994, jak i podczas republiki prezydenckiej o charakterze autorytarnym. Był to czynnik o tyle trwały, że w roku 2005 doprowadził do poważnego konfliktu dyplomatycznego między Polską i Białorusią, którego konsekwencje do dnia dzisiejszego mają duży wpływ na wzajemne relacje.

Aktywny udział polskich polityków, organizacji pozarządowych i części społeczeństwa w wydarzeniach „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie w 2004 r. doprowadził do wykreowania na Białorusi obrazu Polski jako kraju niosącego demokrację i swobody obywatelskie na Wschód. Obawa „przeniesienia” na Białorusi „kolorowej rewolucji” przez „polskich misjonarzy” skłoniła białoruskie władze do wykorzystania konfliktu wokół Związku Polaków na Białorusi (ZPB)²⁸ do zachowania dotychczasowego układu władzy w tym kraju. W tym celu potrzebny był jednoznaczny wróg zewnętrzny, który miał skonsolidować całe białoruskie społeczeństwo i umożliwić poddanie go wzmożonej kontroli. Naturalnym i najbardziej wiarygodnym wrogiem politycznym okazała się Polska, która postrzegana w Europie jako rzecznik interesów amerykańskich znakomicie nadawała do tego celu. Elementem „sprzyjającym” była trwająca w Polsce kampania wyborcza, która dawała gwarancję, iż podzielone elity polityczne nie będą się potrafiły skonsolidować i reakcja ze strony polskiej nie będzie dla Białorusi zbyt dotkliwa. Skonstruowany w ten sposób mechanizm eskalacji konfliktu doprowadził do wzrostu poczucia zagrożenia systemu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego Białorusi i zapewnił Aleksandrowi Łukaszence kolejną kadencję na stanowisku prezydenta.

Wykorzystując pojawiające się od początku 2005 r. konflikty personalne w ZPB, białoruskie władze doprowadziły do siłowego przejścia tej największej polskiej organizacji na Białorusi, przy względnej bierności polskich władz. Osoby niegodzące się na „nowy porządek” w ZPB zostały poddane brutalnym represjom²⁹ i szykanom. W sprawie kilkakrotnie zabrał głos sam prezydent Łukaszenka, zarzucając publicznie polskim władzom, że próbują wykorzystywać Polaków mieszkających na Białorusi do celów politycznych oraz że na polecenie USA Polska przygotowuje powstanie na Białorusi³⁰.

Należy zwrócić uwagę, że w obliczu jawnego naruszania przez Białoruś podstawowych praw mniejszości narodowych i standardów demokratycznych, zawartych

²⁸ Szerzej na temat konfliktu wokół Związku Polaków na Białorusi patrz: R. Foks, *Konflikt białorusko-polski. 11 marca – 24 sierpnia 2005 r.*, w: *Polska-Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, red. M. S. Wolański, G. Tokarz, Toruń 2007, s. 169-187.

²⁹ „Standardowe” represje w tym przypadku to psychiczne nękanie niepokornych działaczy, zwalnianie z pracy, wielokrotne wzywanie na posterunki milicji, częste skazywanie na wysokie grzywny pod pretekstem łamania obowiązującego prawa (np. deptanie trawników, zaśmiecanie chodników, obrażanie milicjantów itp.). Najbardziej niepokorni byli po prostu aresztowani.

³⁰ A. Eberhardt, *Polska a konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 2006, Warszawa 2006, s. 261-262.

w podpisanych wielostronnych i dwustronnych umowach międzynarodowych, działania odwetowe polskich władz były bardzo łagodne czy wręcz bliskie bierności. Reakcja polskiej dyplomacji i części elit politycznych i obrona podstawowych praw Polaków na Białorusi były zdecydowanie niewystarczające. Zastanawiające i niezrozumiałe było milczenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który – z jednym wyjątkiem³¹ – nie zabrał publicznie głosu w tej sprawie. Podczas całego konfliktu Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP ograniczyło się do ogłaszania kolejnych protestów i ostrych sprzeciwów, wydalania w ramach retorsji białoruskich dyplomatów (procedura standardowa), wyrażania zdecydowanych żądań i przesyłania not dyplomatycznych, wyrażania solidarności z Polakami na Białorusi, żądania poszanowania zapisów traktatu polsko-białoruskiego i odwołania Tadeusza Pawłaka, polskiego ambasadora w Mińsku, na bezterminowe konsultacje. Zresztą, po pewnym czasie ambasador znalazł się w ogniu krytyki za doprowadzenie do sytuacji konfliktowej wśród Polaków na Białorusi i w konsekwencji podał się do dymisji. Z kolei parlament Polski w całej sprawie ograniczył się w zasadzie do przeprowadzenia w Sejmie debaty na temat stosunków polsko-białoruskich, której rezultatem była jedynie wymiana poglądów między partiami politycznymi.

W konsekwencji, po siłowym przejściu ZPB przez białoruskie władze, strona polska nie uznała nowych władz tej organizacji i zaprzestała pomocy finansowej. W efekcie na Białorusi funkcjonują obecnie dwie równoległe polskie organizacje: Związek Polaków na Białorusi „reżimowy” – wyłoniony przez władze białoruskie, z Józefem Łuczniakiem jako prezesem, oraz ZPB „nielegalny” – ze zdelegalizowanym kierownictwem, na czele którego stoi Andżelika Borys. Podczas konfliktu strona polska próbowała także doprowadzić do umiędzynarodowienia polsko-białoruskiego konfliktu dyplomatycznego, jednak nie przyniosło to spodziewanych rezultatów³². Okazało się, że polska dyplomacja nie była przygotowana na taką sytuację, zawiódł brak dalekosiężnej koncepcji, a także rutynowe i schematyczne działania. Strona białoruska osiągnęła swój cel kosztem Polski i mniejszości polskiej. Tym samym doszło do dalszego pogłębienia izolacji Białorusi w świecie.

Od tego czasu przez blisko trzy lata stosunki polityczne Polski i Białorusi znajdowały się w stanie głębokiego zamrożenia. Dopiero jesienią 2008 r. pojawiły się pierwsze możliwości ponownej dyskusji na temat różnicy interesów. Władze Białorusi uwolniły wszystkich więźniów politycznych i zezwoliły na udział między-

³¹ Prezydent tylko raz, podczas III Szczytu Rady Europy w Warszawie, w skromnej wypowiedzi stanął w obronie Polaków na Białorusi. Biorąc pod uwagę dość bogate doświadczenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawach polskiej polityki wschodniej, takie działania wobec poważnego konfliktu polsko-białoruskiego należy uznać za mocno niewystarczające i zastanawiające. Oczekiwania polskiej klasy politycznej, a także społeczeństwa, były w tym względzie zdecydowanie większe.

³² Trzeba jednak zaznaczyć, że problematyka białoruska od 2004 r. kilkakrotnie pojawiła się w publicznych wypowiedziach polskich posłów Parlamentu Europejskiego.

narodowych obserwatorów w wyborach parlamentarnych³³. Względna atmosfera ocieplenia na linii Białoruś – Unia Europejska miała również swoje przełożenie na relacje polsko-białoruskie. W połowie września 2008 r. doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi, Radosława Sikorskiego i Siarhieja Martynaua. Celem spotkania była próba sondowania możliwości ocieplenia wzajemnych relacji. Pojawiły się opinie, że ministerstwo spraw zagranicznych RP w imię racji geopolitycznych i poprawy relacji polsko-białoruskich próbowało zasugerować szefowej ZPB, Andżelice Borys, ustąpienie ze stanowiska prezesa nieuznawanego przez Mińsk Związku Polaków na Białorusi³⁴. Strona białoruska zaproponowała jednocześnie zjednoczenie obu funkcjonujących Związków Polaków na Białorusi i wybór kompromisowego kandydata na prezesa. Jednak premier RP Donald Tusk po spotkaniu z Andżeliką Borys zapewnił o całkowitym i niezmiennym poparciu władz RP dla kierowanego przez nią Związku Polaków na Białorusi³⁵. Po chwilowym ożywieniu i próbach sondowania możliwości zmian, sytuacja wróciła do stanu poprzedniego i do chwili obecnej (koniec 2008 r.) nic nie zapowiada większego przełomu w stosunkach polsko-białoruskich. Nadal jedynym warunkiem ich polepszenia jest uruchomienie i zwycięstwo na Białorusi procesów demokratyzacyjnych.

³³ Które zresztą nie zostały uznane przez obserwatorów OBWE za wolne i demokratyczne. Patrz: P. Kościński, *Wybory Łukaszenki*, „Rzeczpospolita”, nr 228, 29.09.2008.

³⁴ Tenże, *Borys za lepsze stosunki?*, tamże, nr 220, 19.09.2008.

³⁵ Tenże, *Nadal dwa związki*, tamże, nr 222, 22.09.2008.